

Górski, Grzegorz

Likwidacja struktur Polskiego Państwa Podziemnego w latach 1944-1945

Czasy Nowożytne 1, 11-22

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grzegorz Górski

(Toruń–Lublin–Stalowa Wola)

Likwidacja struktur Polskiego Państwa Podziemnego w latach 1944–1945

Likwidacja struktur Polskiego Państwa Podziemnego, trwała z górą rok. Proces ten był w dużej mierze efektem samodzielnych decyzji podejmowanych przez różne władze Rzeczypospolitej. Nie był on jednak także pozbawiony elementów tragizmu, spowodowanych ingerencją czynników zewnętrznych, zwłaszcza, w najbardziej brutalnym wymiarze, czynnika sowieckiego.

Polskie Państwo Podziemne (dalej: PPP), w początkach 1944 r. osiągnęło szczytowy poziom swego rozwoju. Była to konsekwencja niemal pięciu lat prac, w trakcie których usiłowano skonstruować struktury najlepiej odpowiadające konspiracyjnej rzeczywistości. Nie było to zadanie łatwe, trzeba bowiem było respektować obowiązujące przepisy prawa państwowego, bardzo dynamiczną sytuację polityczną i rosnące aspiracje różnych ugrupowań, wreszcie rzeczywistość działania w podziemiu i zachowanie ścisłej konspiracji. Mimo tych wszystkich ograniczeń, wiosną 1944 r. proces konstruowania organizmu PPP został zakończony, a odczuwalnym tego wyrazem stało się podpisanie przez Prezydenta RP *dekretu o tymczasowej organizacji władz na ziemiach RP* w dniu 26 kwietnia 1944 r.¹

W momencie przyjmowania tych postanowień, na wschodnich kresach Rzeczypospolitej rozpoczął się, w tragicznych okolicznościach, proces likwidacji stworzonych z wielkim mozołem struktur podziemnej państwowości polskiej.

Składały się na nią cztery różne i – z zasady – niezależne piony działania. Najsilniejszym elementem tych struktur i najbardziej rozbudowanym, były podziemne siły zbrojne RP, czyli Armia Krajowa. Poprzez swego Dowódcę – Komendanta Głównego, podlegała ona Naczelnemu Wodzowi w Londynie.

Bardzo rozbudowanym pionem PPP, była konspiracyjna administracja, czyli Tymczasowa Administracja Rządowa, zwana potocznie Delegaturą Rządu RP na Kraj, podlegająca poprzez Delegata Rządu, Prezesowi RM.

Ogarniające swymi szeregami, zdecydowaną większość zorganizowanych grup społecznych ośrodki polityczne utworzyły quasi–parlament podziemnego państwa, tj. Radę Jedności Narodowej².

Mające stosunkowo najmniejszy zasięg i będące w istocie silnie związane, z jednej strony z Armią Krajową, z drugiej zaś z Delegaturą Rządu, sądownictwo specjalne, na które składały się Sądy Karne Specjalne oraz Wojskowe Sądy Specjalne, były dopełnieniem struktury PPP.

Oprócz struktur centralnych, każdy z pionów posiadał szeroko rozbudowane komórki terenowe³. To właśnie te terenowe struktury Armii Krajowej i Delegatury Rządu były pierwszymi, które wiosną 1944 r. przeszły tragiczny proces likwidacji.

Wojska sowieckie przekroczyły granicę polską z 1.09.39 r., jeszcze w początkach stycznia 1944 r.⁴. Jednak dopiero w marcu 1944 r. doszło do bezpośredniego kontaktu wojsk sowieckich i polskich ośrodków państwowych na Wołyniu⁵. Po okresie krótkiego współdziałania Armii Krajowej (która w ramach planu Odtwarzania Sił Zbrojnych⁶, przyjęła tam postać 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK) z wojskami sowieckimi, działające na zapleczu frontu formacje NKWD przystąpiły do rozbrajania mniejszych jednostek polskich i rozpoczęły wywózkę polskich oficerów do obozów koncentracyjnych – łagrów. Większa część 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK przebiła się na lubelszczyznę, wiele oddziałów włączono do jednostek armii Berlinga, a kadry oficerskie deportowano. Likwidacji uległy także dość rozbudowane tu tzw. bazy samoobrony ludności polskiej przed ukraińskimi ekstremistami. Los ich podzieliły niezbyt silne struktury Delegatury Rządu oraz mające tu swe ekspozytury, stronnictwa polityczne. W maju – czerwcu 1944 r. Wołyń stał się pierwszym obszarem RP, na którym przeprowadzono niemal całkowitą likwidację struktur PPP⁷.

W tym czasie, na północno-wschodnich Kresach RP, w ostatnią fazę wkroczyły przygotowania do walki o Wilno. Operację „Ostra Brama” przeprowadzić miały połączone siły Armii Krajowej z okręgów Wileńskiego i Nowogródzkiego⁸. Zmobilizowane oddziały utworzyły Wileńsko-Nowogródzki Korpus Armii Krajowej, który wspólnie z oddziałami sowieckimi oswobodził miasto. Podobnie jednak jak na Wołyniu, po przejściu frontu, sowieckie siły bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji zmobilizowanych jednostek polskich, a także ujawnionych struktur cywilnych⁹. Stosunkowo znaczna część jednostek polskich i ośrodków cywilnych, kontynuowała jednak dalej działalność. Struktury wojskowe podejmowały dalszą pracę jako nowa organizacja – „NIE”¹⁰, którą z uwagi na jej rodowód, można uznać za kontynuację struktur państwa podziemnego. Nadmienić wszakże trzeba, iż wedle założeń, „NIE” miała być organizacją wojskowo-polityczną, a więc łączącą piony wojskowy i cywilny w obrębie jednej struktury. Jednak w praktyce stało się inaczej i tam gdzie „NIE” powstawała, miała charakter wybitnie wojskowy. Była kontynuacją Armii Krajowej. Dlatego też m.in., w tych samych ramach, Delegatury Rządu i porozumienia stronnictw politycznych, kontynuowały działalność ośrodki cywilne¹¹.

Warto też na tym miejscu nadmienić, iż główne założenia polityczne i organizacyjne „NIE”, sowieci poznali właśnie w Wilnie. Wyznaczony bowiem na dowódcę „NIE” na tym obszarze szef sztabu Okręgu, pplk Lubosław Krzeszowski

przeszedł na ich stronę, ujawniając im posiadaną w tym zakresie wiedzę¹².

Niemal analogicznie rozwijała się sytuacja na Kresach Południowo-Wschodnich RP. W ramach mobilizacji jednostek Obszaru Lwowskiego¹³ sformowano kilka dużych zgrupowań wojskowych¹⁴. Część z nich wspierała ofensywę wojsk sowieckich¹⁵, część zaś wzięła udział w walkach o Lwów¹⁶. Po zdobyciu miasta ukonstytuowały się polskie władze cywilne i wojskowe, które następnie zostały zlikwidowane przez sowieckie służby bezpieczeństwa¹⁷. Podobny los spotkał poważną część zmobilizowanych jednostek. I tu jednak, uruchomiono konspirację wojskową w postaci organizacji „NIE”, wznowiły też działalność, choć w ograniczonej postaci, struktury cywilne¹⁸.

Natomiast na Polesiu nie doszło w zasadzie do poważniejszych wystąpień polskich. Zorganizowane oddziały AK przeszły na Podlasie, a słabe tu i tak struktury cywilne nie przetrwały długo sowieckiej eksterminacji¹⁹.

Opisane wyżej wydarzenia, miały miejsce do końca lipca 1944 r. na tych terenach RP, które, jako położone na wschód od tzw. linii Curzona, uznawane były także de facto przez zachodnich aliantów, za ziemie sowieckie. Uzasadniać to miało ostrość represji wobec niepodległościowych ośrodków polskich i brak reakcji aliantów, na takie traktowanie polskich władz państwowych. Władz, podejmujących wykonywanie swych funkcji na terytorium, które w świetle prawa międzynarodowego było nadal terytorium RP.

W taki sposób zakończyła się pierwsza faza likwidacji struktur PPP. Na obszarze stanowiącym połowę terytorium RP przetrwały jedynie nieliczne struktury organizacji wojskowej „NIE” i szczątkowe ośrodki konspiracji cywilnej.

Tymczasem front przesunął się na ziemie, które nawet Związek Sowiecki traktował jako terytorium innego państwa²⁰. Jak się jednak okazało, jeszcze w końcu lipca 1944 r. stosunek władz sowieckich do ujawniających się ośrodków polskich, był taki sam jak na Kresach Wschodnich. Na Lubelszczyźnie i Rzeszowszczyźnie, zmobilizowane jednostki AK brały udział w oswobodzaniu polskich miejscowości i w tym zakresie ściśle współpracowały z wojskami sowieckimi. Następnie wszakże, formacje NKWD przystępowały do rozbrajania polskich oddziałów i aresztowań przedstawicieli ujawnionych ośrodków cywilnych. Oficerowi byli internowani i deportowani na wschód, żołnierzy w najlepszym razie włączano do armii Berlinga. Podobnie rzecz się miała na Białostocczyźnie, z tym że tam skala ujawnienia i współpracy z Sowietami, pod wpływem doświadczeń z innych ziem RP, była nieporównywalnie mniejsza. Na tych też obszarach udało się zachować, mimo wszystko bardzo rozbudowane struktury konspiracyjne, zwłaszcza wojskowe.

We wrześniu 1944 r. wojska sowieckie zajęły pozycje na linii Wisły i front zamarł na ziemiach polskich, aż do połowy stycznia 1945 r. Likwidacja PPP wkroczyła w drugą fazę. Zasadniczymi elementami, które zadecydowały o przebiegu tego procesu w tej fazie, były, z jednej strony upadek Powstania w Warszawie, z drugiej zaś rozwijający się terror ze strony sowieckich służb bezpieczeństwa oraz wspierających ich polskich

formacji podporządkowanych Komitetowi lubelskiemu.

Upadek Powstania Warszawskiego miał olbrzymi wpływ na funkcjonowanie struktur całego PPP. Jego negatywne następstwa wynikały z trzech faktów:

1) utracona została Warszawa, stanowiąca bazę, oparcie materialne dla całej olbrzymiej maszyny konspiracyjnej – tylko to wielkie miasto mogło dawać względnie bezpieczne zaplecze dla takiej właśnie działalności,

2) poniesione zostały wielkie straty personalne – częściowo wskutek śmierci szeregu kluczowych osobistości i, w znacznie mniejszej mierze, wskutek pójścia do niewoli,

3) klęska spowodowała poważny kryzys autorytetu władz wojskowych i cywilnych PPP, nie tylko u zwykłych obywateli, ale często i u poważnych osobistości i ośrodków politycznych. Rozwijające się równolegle struktury Komitetu lubelskiego, wymuszające lojalność wobec siebie siłą, stawały się coraz wyraźniejszą alternatywą wobec PPP i władz RP w Londynie.

Problemy potęgować zaczęły się także wskutek wielu niejasności natury organizacyjnej i politycznej, które pojawiły się w nowej sytuacji, a na które przywództwo PPP nie potrafiło udzielić jednoznacznej odpowiedzi.

Przede wszystkim pojawiła się kwestia w jakiej formie kontynuować działalność organizacji pionu wojskowego. Stosownie do przyjętych założeń, wraz z wkroczeniem wojsk sowieckich struktury AK miały być rozwiązywane, a działalność kontynuować miały ściśle zakonspirowane struktury organizacji „NIE”. O ile na Kresach Wschodnich sytuacja rozwinęła się wedle przyjętych założeń, o tyle w Polsce centralnej i na terenach nadal okupowanych przez Niemców, kontynuowała działalność Armia Krajowa. Dowódcy terenowi nie bardzo rozumieli motywy decyzji dotyczących zmian strukturalnych, uważali też, że nie ma powodów, aby przeprowadzać skomplikowane reorganizacje. Uznawano bowiem, iż istniejące struktury są wystarczająco dobre, by kontynuować walkę – w tym wypadku z nowym wrogiem²¹. Zresztą autorytet Komendanta Głównego AK w końcu 1944 r. był na tyle osłabiony, że narzucanie tak ważnych decyzji, nie było rzeczą łatwą.

Oslabienie autorytetu Komendanta Głównego, wynikało po części ze wspomnianych już następstw upadku Powstania²². Ale, w znacznie poważniejszej mierze, było to spowodowanie przeciągającą się dyskusją pomiędzy Krajem a Londynem, co do potwierdzenia dowództwa przekazanego gen. Okulickiemu przez odchodzącego do niewoli gen. Bora-Komorowskiego²³. Dopiero po potwierdzeniu mandatu gen. Okulickiego²⁴, jego pozycja wyraźnie wzmocniła się, co wynikało zresztą i z tego, iż to on de facto dysponował cały czas najpoważniejszym zapleczem dla prowadzenia działalności konspiracyjnej. Zrekonstruowana Komenda Główna AK, aczkolwiek funkcjonowała w mniejszym składzie personalnym i miała ograniczony zakres strukturalny w stosunku do okresu przedpowstaniowego, to była niewątpliwie o wiele bardziej rozbudowana niż centrala Delegatury Rządu. Była też ona, co ważne, skupiona w głównym swym trzonie w jednym miejscu – w Częstochowie. Był to kolejny, ważny

atut wobec Delegatury, której komórki rozproszone były wokół Warszawy, ale część z nich przeniesiono i do Krakowa i do innych miast. Dodać też trzeba, że mimo wspomnianych problemów, Komendant Główny cały czas dowodził rozbudowaną strukturą terenową AK. Były to nie tylko zakonspirowane struktury dowodzenia, ale i bardzo liczne, operujące po obu stronach frontu, oddziały bojowe. Dzięki temu, fakt przeprowadzenia przez ośrodki cywilne, formalnego podporządkowania Dowódcy AK Delegatowi Rządu i utworzonemu Departamentowi Obrony Narodowej, nie miał już poważniejszego znaczenia praktycznego. Ośrodek cywilny bowiem, stanął wobec problemów politycznych, które zachwiały jego spójnością. Zmiana kierownictwa rządowego w Londynie²⁵, miała daleko idące następstwa. We władzach RP w Londynie stanowisko kluczowe przejęli reprezentanci tych ośrodków politycznych, które nie godziły się na żadne wstępne ustępstwa wobec Związku Sowieckiego²⁶. Natomiast w kraju, kluczowe pozycje w obrębie Delegatury Rządu zajmowali politycy, którzy, z różnych zresztą powodów, dążyli do jakiegoś modus vivendi z sowietami i ich polskimi ekspozyturami. De facto, rządowy ośrodek krajowy, realizował politykę usuniętego z Rządu Mikołajczyka, jego sojuszników, którzy utrzymali w swych rękach możliwości stałego kontaktowania się z krajem²⁷. Kluczową pozycję polityczną uzyskał Wicepremier Rządu RP J. S. Jankowski, oraz ściśle z nim współpracująca Krajowa Rada Ministrów²⁸. Temu zespołowi podlegały, ograniczone wprawdzie po Powstaniu, komórki Delegatury Rządu. W centrali udało się utrzymać ciągłość działania Biura Prezydialnego, Dep. Spraw Wewnętrznych, Dep. Pracy i Opieki Społecznej, Dep. Przemysłu i Handlu, Dep. Prasy i Informacji, Dep. Spraw Zagranicznych, Dep. Obrony Narodowej i Biura Ziem Zachodnich. Oprócz tych struktur centralnych, Delegat posiadał też kontakt z częścią struktur terenowych, i to pod oboma okupacjami.

To właśnie fakt dysponowania takim zapleczem organizacyjnym oraz stosunkowo poważnymi środkami finansowymi, decydował istotnie o pierwszoplanowej pozycji politycznej wicepremiera. Znamienne było to, iż zepchnięty do swoistej defensywy gen. Okulicki, akceptował w zasadzie taki stan rzeczy. Wynikało to jednak głównie z tego, że wicepremier był człowiekiem wielkiej kultury i respektował pozycję Okulickiego, wręcz dążył do odbudowania jej w tym trudnym okresie. Współpraca między tymi politykami była, można powiedzieć, wręcz wzorcowa. Z tego punktu widzenia, pewnemu osłabieniu uległa pozycja RJN. Ciało to funkcjonowało w zasadzie w składzie swej Komisji Głównej²⁹. Tylko osobisty autorytet Przewodniczącego tego ciała, Kazimierza Pużaka określał pozycję RJN. Zwrócić też tu trzeba uwagę na to, iż Pużak znakomicie uzupełniał Jankowskiego i Okulickiego. To oni wspólnie podejmowali praktycznie wszystkie decyzje w tym okresie. Stąd też respektowana była pozycja RJN, choć było to ciało praktycznie bez zaplecza organizacyjnego. Warto na tym miejscu zwrócić uwagę na to, iż ujawnianie struktur TAR zostało zastąpione dosyć masowym „przenikaniem” funkcjonariuszy podziemnego państwa, do struktur administracyjnych podległych Komitetowi lubelskiemu. Była to świadoma polityka władz podziemnych, które uważały, że prędzej czy później i tak legalne władze RP przejmą kontrolę nad całą

administracją państwową. Ale był to też wyraz odpowiedzialności za odbudowę Kraju ze zniszczeń wojennych oraz troska przed oddaniem spraw polskich w ręce importowanych ze wschodu komisarzy politycznych.

Zasadnicza zmiana sytuacji nastąpiła od połowy stycznia 1945 r. W następstwie sowieckiej ofensywy, obszar całego państwa polskiego został „oczyszczony” z okupacji niemieckiej. Kontrolę nad ziemiami Rzeczypospolitej przejęła administracja, podlegająca tzw. Rządowi Tymczasowemu RP. Rząd ten powstał na przełomie 1944 i 1945 r. i uzyskał częściowe uznanie międzynarodowe³⁰.

Niezależnie od tego, że był to element gry o kontrolę nad Polską ze strony Stalina, fakt ustanowienia w Warszawie ośrodka realnej władzy państwowej, miał daleko idące konsekwencje dla PPP. Zakwestionowany został bowiem najważniejszy atut podziemnych władz RP, atrybut legalności. Oczywiście zdecydowana większość społeczeństwa nie zaakceptowała nowych komunistycznych ośrodków władzy, choć chęć „ustawienia się” w nowej rzeczywistości oraz obawa przed brutalnym terrorem, stopniowo poszerzały zakres wpływów Rządu Tymczasowego. Ale ten brak akceptacji nowego porządku, nie powodował już automatycznego akceptowania konstytucyjnego ośrodka władzy w Londynie i jego krajowych ekspozytur. Brak konstytucyjnego umocowania ośrodka warszawskiego, nie stanowił też już takiego problemu, jak w przypadku okupanta zewnętrznego, czyli Niemców. Tym bardziej, że nowy okupant sowiecki, umiejętnie chował się za plecy polskich serwilistów. Konstytucyjne oparcie władz RP w Londynie, przestało być zatem atrybutem w sensie społecznym i utrzymało znaczenie dla stosunkowo nielicznych elit politycznych i osób zaangażowanych dotąd w takiej czy innej postaci w prace PPP.

Ten swoisty kryzys tożsamości PPP na przełomie stycznia i lutego 1945 r. został pogłębiony wydarzeniem, które w procesie likwidacji PPP miało znaczenie zupełnie fundamentalne. Tym wydarzeniem było zarządzone przez gen. L. Okulickiego rozwiązanie Armii Krajowej, co nastąpiło w dniu 19 stycznia 1945 r.³¹ O skali znaczenia tego wydarzenia nawet z dzisiejszej perspektywy, świadczy fakt, iż to właśnie ono bywa utożsamiane z realną likwidacją PPP.

I nie chodziło w tym wypadku o praktyczny wymiar tego rozkazu. Struktury dowodzenia, pewne realne zaplecze do pracy konspiracyjnej, udało się bowiem utrzymać jeszcze przez około pół roku – najpierw jako organizację „NIE”, później jako Delegaturę Sił Zbrojnych. Najważniejsze były symboliczne następstwa tej decyzji. Armia Krajowa, utożsamiana była przez większość społeczeństwa polskiego, z Wojskiem Polskim. I działo się tak, bez względu na stosunek do PPP jako takiego, czy nawet często, na stosunek do władz RP w Londynie. Wojsko Polskie zaś, było symbolem niepodległej państwowości polskiej. Wynikało to z jego roli w procesie odbudowy Polski, a później w życiu politycznym państwa. Był to wynik osobistej pozycji (nawet u politycznych przeciwników) Marsz. J. Piłsudskiego, a w pierwszym okresie II wojny, w odpowiedniej proporcji, gen. W. Sikorskiego.

Dla przeciętnego Polaka, żołnierz w polskim mundurze, to był prawdziwy

symbol Niepodległej Rzeczypospolitej. Tak też postrzegano żołnierzy Armii Krajowej, i to mimo ich cywilnych uniformów. Dlatego też w moim przekonaniu, w odczuciu społecznym, rozwiązanie AK przyjęto jako wyraz kapitulacji tej Niepodległej Polskiej Państwowości. Kapitulacji wobec nowej rzeczywistości, wobec nowego porządku.

Rozwiązanie AK miało też jeszcze jeden, wyjątkowo negatywny aspekt. Jakkolwiek utrzymana została, o czym pisałem wyżej, ciągłość struktur dowodzenia, to zburzona została piramida podporządkowania wszystkich konspiracji wojskowych, Komendzie Sił Zbrojnych w Kraju – Dowództwu Armii Krajowej. Wcześniej gen. Okulicki, wskutek opisanych problemów, miał przejściowe kłopoty w podporządkowaniu sobie wszystkich struktur i jednostek. Jednak zgodne współdziałanie wszystkich ośrodków PPP w końcu 1944 r. spowodowało, iż udało mu się opanować sytuację i większość „zrewoltowanych” struktur uznała jego pozycję. Po rozwiązaniu AK sytuacja ta już nigdy się nie powtórzyła. Od tej pory opór antysowiecki nie będzie koordynowany, a z czasem, wraz z niszczeniem kolejnych wcieleń centralnych struktur dowodzenia, będzie on coraz bardziej zdecentralizowany. Na siłę tego oporu, miało to wpływ zupełnie zasadniczy. Likwidacja konspiracyjnej części Wojska Polskiego unicestwiła zatem najważniejszy pion, filar PPP.

Zmienił się równolegle układ sił w obrębie PPP. W jego strukturze, organizacja „NIE” nie mogła uzyskać porównywalnej z AK pozycji. Rola gen. Okulickiego wynikała od tej chwili wyłącznie z jego osobistych relacji z wicepremierem J. S. Jankowskim i z Przewodniczącym RJN, K. Pużakiem.

Jednocześnie niekwestionowanym przywódcą PPP stawał się wicepremier Jankowski, wsparty funkcjonującym cały czas bez większych zmian aparatem Delegatury Rządu. Jednak i tu, zwłaszcza w obrębie RJN, coraz bardziej różnicowały się opinie wokół warunków, na jakich należało podjąć współpracę z sowietami i ich polskimi ekspozyturami. W szczególności, wzmagaly się naciski krajowych liderów SL, inspirowanych przez pozostającego poza rządem Mikołajczyka³², na podjęcie bezpośrednich rokowań z Rosjanami i z ośrodkiem lubelskim. W lutym 1945 r. to wicepremier Jankowski i KRM przejęli inicjatywę w tym zakresie i usiłowali znaleźć drogi do porozumienia się z Sowietami.

Działania te, nie miały szans powodzenia, bowiem porozumienie takie nie leżało już w interesie Rosjan. Do tego strona polska była w dużo trudniejszej sytuacji – odcięta od Rządu, zdana na kontrolowaną i cenzurowaną przez Anglików łączność, nieświadoma co do rzeczywistych relacji pomiędzy Zachodnimi Aliantami a Sowietami, wreszcie zmuszona do pozostawania w Kraju w konspiracji w obliczu szalejącego terroru. Czyż w takich warunkach epilog kontaktów z Sowietami mógł być inny, niż stało się to w rzeczywistości w końcu marca 1945 r. w Pruszkowie³³?

Rozbicie przywództwa krajowego podziemia – choć nie jest oczywiste, iż taka była od początku intencja sowiecka³⁴ – stało się punktem zwrotnym dla dalszych losów PPP. Aresztowani przywódcy, obok tytułów formalno-prawnych, dysponowali ciągle jeszcze dość szeroko akceptowanym autorytetem moralnym, będącym konsekwencją

wieloletniego kierowania zorganizowanym oporem narodowym. Było to istotne tym bardziej, iż słabł autorytet nieporadnego Rządu T. Arciszewskiego. W tej sytuacji, zadany cios, miał nie tyle wymiar organizacyjny, choć silnie ugodził on w Delegaturę Rządu i stronnictwa RJN, ile, przede wszystkim, wymiar symboliczny. Zlikwidowany został ośrodek legalnej władzy państwowej, a ustanowiony następcą J. S. Jankowskiego Stefan Korboński, nie mógł mieć porównywalnej pozycji formalnej i faktycznej³⁵. Także „drugi garnitur”, tworzący Komisję Główną RJN miał wyraźnie słabszą pozycję, choć w nowej sytuacji, to właśnie ten ośrodek wysunął się zdecydowanie na czoło instytucji PPP. Było to konsekwencją świadomej polityki Korbońskiego, który realizując politykę Mikołajczyka dążył do wyjścia z konspiracji i likwidacji struktur PPP. W końcu złożył on ten urząd³⁶, a jego następcą, Jerzy Braun, który pełnił obowiązki Delegata Rządu w ostatnim okresie, doprowadził do faktycznego rozwiązania funkcjonujących jeszcze komórek Delegatury Rządu³⁷.

Elementem który także wzmacniał pozycję RJN, był zupełny niemal upadek znaczenia centralnego ośrodka wojskowego. Było to w tym wypadku nie tyle konsekwencją osłabienia organizacyjnego – tu utrzymana została w miarę sprawna centralna i terenowa struktura dowodzenia – ile wyjątkowo nietrafnego wyboru kierownika tego odcinka. Plk Jan Rzepecki wyznaczony na następcę przez gen. Okulickiego i zatwierdzony przez Sztab Naczelnego Wodza w Londynie, nie miał pozycji formalnej predystynującej go do przywództwa (nie był w stopniu generała, a braki doświadczenia bojowego nie podnosiły jego prestiżu). Postrzegany był on jako osoba o kontrowersyjnych poglądach politycznych. Będąc jeszcze szefem BIP-u, wyraźnie sympatyzował bowiem z lewicą, co przyczyniło mu bardzo wielu wrogów w szeregach kadry oficerskiej. Do tego, w obliczu trudnych sytuacji, brakowało mu twardego charakteru. Nie pomagało to w samodzielnym dowodzeniu organizacją. I to organizacją, która przechodziła ciężki kryzys tożsamości. Formalnie funkcjonowała jako „NIE”, faktycznie zaś dalej jako AK, ale z coraz bardziej rosnącą decentralizacją i samodzielnością terenu, co podważało w istocie sens organizacji wojskowej. Rzepecki, chcąc bardziej uczynliwie sytuację, w porozumieniu ze Sztabem Naczelnego Wodza wprowadził nową strukturę – Delegaturę Sił Zbrojnych³⁸. Jednak zabieg ten, przyczynił się do jeszcze większego zamętu i w efekcie do dalszego usamodzielnienia się szeregu struktur poakowskich.

Wspomnieć też trzeba, iż Rzepecki jak i jego najbliższe otoczenie, powrócił do Kraju po uwolnieniu z niemieckich obozów jenieckich. Spowodowało to stosunkowo szybkie zdekonspirowanie ich działalności, a w ślad za tym i trwających dotąd bez przerwy w podziemiu konspiratorów. Rozpoczęło to falę niekończących się aresztowań, a spenetrowane przez sowieckie i polskie władze bezpieczeństwa struktury wojskowe, nie mogły już odgrywać poważniejszej roli.

Stąd też przejściowo, RJN przejęła inicjatywę w obrębie PPP. Ale i tu doszło do głębokiego podziału. W następstwie porozumienia moskiewskiego i decyzji mocarstw o utworzeniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z udziałem Mikołajczyka i jego

współpracowników, przedstawiciele SL i SP w Radzie doprowadzili do jej faktycznego paraliżu. Brak pomysłów politycznych ze strony SN i PPS, ale przede wszystkim zupełny brak inicjatywy i jakichkolwiek koncepcji ze strony Rządu RP w Londynie oraz władz wojskowych, musiały unicestwić PPP.

Cofnięcie uznania dla legalnych władz państwa polskiego w Londynie ze strony dotychczasowych aliantów, musiało być ciężkim ciosem. Zwłaszcza dla PPP, dla którego był to fundament jego pozycji. Ciosem dlań był także udział Mikołajczyka w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej, bo prócz zakwestionowania podstaw prawnych tego ośrodka, fakt ten odbierał PPP resztki autorytetu. To Mikołajczyk i jego współpracownicy skupili wokół siebie gwałtownie odrodzone nadzieje na osłabienie sowieckiej presji.

Jednak najcięższy cios, nie licząc oczywiście sowieckiego terroru, zadał PPP Rząd RP w Londynie. Politycy skupieni wokół tego ośrodka, w nowej, trudnej sytuacji, nie potrafili w żaden sposób nakreślić jakichkolwiek perspektyw dla ciągle licznego i aktywnego ośrodka niepodległościowego w Kraju. Paraliż decyzyjny spowodował, iż 1 lipca 1945 r. Rada Jedności Narodowej proklamowała rozwiązanie struktur PPP. Dalszą walkę z sowieckimi i polskimi komunistami prowadzono już w innych formach, a PPP jako zjawisko ustrojowe i polityczne, przeszło do historii.

Proces demontażu PPP trwał zatem z górą rok. Pierwszy okres, od wiosny 1944 r. do lipca 1944 r., to likwidacja jego struktur na wschodnich kresach RP. Okres drugi, od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r., to likwidacja jego struktur na ziemiach Polski centralnej. W obu tych okresach, udaje się jednak mimo strat, utrzymać poważnie rozbudowany aparat organizacyjny PPP. W trzecim okresie, od połowy stycznia do końca marca 1945 r., trwa proces likwidacji struktur PPP na całym terytorium RP. Częściowo, w pionie wojskowym, rozpoczyna się proces samolikwidacji PPP, ale ciągle dominuje czynnik zewnętrzny jako sprawca procesu likwidacyjnego. Pierwszoplanową rolę odgrywają tu cały czas sowieckie władze bezpieczeństwa, ale wzrasta znaczenie rozbudowywanych intensywnie podporządkowanych im struktur polskich. Wreszcie w okresie czwartym, od kwietnia do końca czerwca 1945 r., obok czynnika zewnętrznego, pojawia się świadome działanie samolikwidacyjne polskich ośrodków. Doprowadzają one w końcu do pełnego, formalno-prawnego zakończenia działania polskich struktur państwowych podległych władzom RP w Londynie.

Tak wyglądał ostatni, najbardziej tragiczny okres funkcjonowania Polskiego Państwa Podziemnego.

Przypisy

1. *Armia Krajowa w Dokumentach* (dalej AK) Tom III, Londyn 1976, s. 417–423,
2. Bazą RJN były cztery, mające bez wątpienia najszerszy zasięg społeczny stronnictwa : PPS, SN, SL i SP.

3. Można przyjąć, że w obrębie struktur PPP aktywnie działało w granicach jednego miliona obywateli polskich.
4. Rosjanie przekroczyli granicę nocą z 3 na 4 stycznia 1944 r. w okolicach Rokitna, a 12 stycznia 1944 r. zajęli pierwsze większe miasto na ziemiach RP, Sarny.
5. Jednostki AK zetknęły się z armią sowiecką 20 marca 1944 r.
6. Plan OSZ był koncepcją odbudowy polskich jednostek wojskowych na wyzwanych terenach państwa.
7. Szerzej o przebiegu wydarzeń na Wołyniu w pracach: W. Fijałka, *27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK*, Warszawa 1986; W. Romanowski, *ZWZ-AK na Wołyniu 1939-1944*, Lublin 1993
8. Dla potrzeb tej operacji, dotychczasowy Okręg Nowogródzki włączono w charakterze Podokręgu do Okręgu Wileńskiego.
9. Szerzej o tej operacji i jej następstwach pisze R. Korab-Żebryk, *Operacja wileńska AK*, Warszawa 1985,
10. Zapowiedź powołania tej organizacji znalazła się w depeszy gen. Komorowskiego z 24 listopada 1943 r. do Londynu, AK III, s. 209-210,
11. W Wilnie ośrodek cywilny zdołał utrzymać ciągłość działania jeszcze przez ponad rok.
12. Nie jest zresztą wykluczone, że jego współpraca z wywiadem sowieckim została zapoczątkowana jeszcze w początkach pierwszej okupacji sowieckiej.
13. Obszar Lwowski, czy inaczej Południowo-Wschodni, obejmował oprócz Okręgu Lwowskiego Okręgi Tarnopolski i Stanisławowski.
14. W Okręgu Tarnopolskim były to oddziały 12 DP AK, w Lwowskim 5 DP AK i 14 pułku ułanów, a w Stanisławowie, 11 Karpackiej DP AK.
15. Szerzej o przebiegu „Burzy” na tych terenach pisze J. Węgiński, *W Lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1989.
16. Ibidem, s. 189-244 – bardzo szeroki opis operacji wyzwolenia Lwowa.
17. Aresztowani zostali m.in. Komendant Obszaru płk W. Filipkowski i Delegat Okręgowy A. Ostrowski
18. W przeciwieństwie do terenów północno-wschodnich, w Obszarze Lwowskim zdołano uchronić przed aresztowaniami znaczną część struktur sztabowych. Dzięki temu, mogły one kontynuować działalność, a także koordynować akcje, stosunkowo licznych, zachowanych tu zgrupowań partyzanckich. Bez wątpienia były to tereny, na których „NIE” zaznaczyła swą obecność w sposób najbardziej istotny.
19. O „Burzy” na Polesie i udziale w niej 30 DP AK, pisze C. Hołub, *Okręg Poleski ZWZ-AK w latach 1939-1944. Zarys dziejów*, Warszawa 1991.
20. W dniach 20 i 21 lipca 1944 r. wojska sowieckie przekroczyły rzekę Bug i wkroczyły na Lubelszczyznę. Jakkolwiek powołanie Komitetu lubelskiego nie przesądzało, iż Stalin akceptował w tym czasie odrębność państwową Polski, to jednak deklarował on formalnie poszanowanie takiego statusu Polski.
21. Szczególnie symptomatyczny jest tu przypadek białostocki. Komendant Okręgu płk W. Liniarski raczej sabotował wykonywanie rozkazów „Burzy”, a następnie, mimo

różnych dyspozycji z centrali AK, utrzymywał jeszcze przez rok ciągłość organizacyjną AK.

22. Gen. Okulicki kierujący AK, był obarczany bezpośrednią odpowiedzialnością za termin wybuchu Powstania i w gorącej atmosferze pokłeskowej, było to dlań olbrzymie obciążenie.

23. Gen. Komorowski wyznaczył Okulickiego na swego następcę rozkazem z 1 października 1944 r. (AK IV, Londyn 1977, s. 425–426). Jednak na stanowisko Dowódcy AK musiał on być mianowany przez Prezydenta RP. Chaos pogłębiało przejście dowodzenia okręgami bezpośrednio przez Sztab Naczelnego Wodza w Londynie – rozkaz z 2 października 1944 r. (AK IV, s. 427–428). Osłabiało to dodatkowo pozycję gen. Okulickiego.

24. Decyzję tę Prezydent RP odjął dopiero 21 grudnia 1944 r., a następnego dnia przesłano ją do Kraju – AK V, Londyn 1981, s. 199,

25. S. Mikołajczyk złożył urząd Premiera 24 listopada 1944 r., a 29 listopada 1944 r., po wcześniejszej rezygnacji J. Kwapińskiego, Prezydent powołał gabinet z Tomaszem Arciszewskim na czele.

26. Paradoksalnie, dwie najodleglejsze od siebie pod względem programowym partię – PPS i SN – znalazły wspólną płaszczyznę w odniesieniu do relacji Polski ze Związkiem Sowieckim. Oczywiście partię te nie reprezentowały stanowiska nieprzejednanego wobec Sowietów, co usiłowano i usiłuje się wmawiać. Problemem była nieustępliwość w kwestii przyjęcia ciężkich warunków wstępnych formułowanych przez Sowietów – uznanie zaboru ziem wschodnich, akceptacja sowieckich faktów dokonanych w Polsce. Warunki te zdecydował się przyjąć, ze wszystkimi tego konsekwencjami, Mikołajczyk i wspierający go politycy SL i SP.

27. To kolejny paradoks. Łączność z Londynem znajdowała się właściwie w „prywatnych” rękach S. Korbońskiego z SL, który był Dyrektorem Dep. Spraw Wewnętrznych. Ośrodek krajowy bez przeszkód kontaktował się, i to w obie strony, z pozostającą poza rządem grupą Mikołajczyka. Przesyłanie różnych informacji Rządowi, było swego rodzaju formalnością i był to kontakt niemal wyłącznie jednostronny. Rząd bowiem, znalazł się pod ścisłą kontrolą (oczywiście w zakresie łączności) Anglików i jego możliwości kontaktowania się z Krajem były bardzo ograniczone. Podobne restrykcje uderzały w łączność Sztabu Naczelnego Wodza. Dla podejmowanych w Kraju decyzji, stan taki miał bardzo daleko idące konsekwencje.

28. Obok Wicepremiera, w jej skład wchodził ministrowie: A. Bień z SL, A. Pajdak z PPS i S. Jasiukowicz z SN.

29. Nie było warunków do tego, aby RJN mogła odbywać sesje plenarne.

30. PKWN przekształcił się w Rząd Tymczasowy 31 grudnia 1944 r., a 4 stycznia 1945r. został on uznany przez Związek Sowiecki. Później uznany został także przez Czechosłowację i Jugosławię.

31. AK V, s. 239–240.

32. Mikołajczyk, choć poza Rządem, był cały czas centralną postacią polityki polskiej w Londynie. Jego relacje z Churchillem, a także de facto bezpośredni wpływ na ośrodek

krajowy, określały jego rolę. Rząd zaś, izolowany przez Anglików, nieufny wobec czynników wojskowych, skrajnie pasywny, bezczynny wobec rozwoju wydarzeń, sam działał na swoją niekorzyść.

33. 28 marca 1945 r. NKWD aresztowało w Pruszkowie szesnastu czołowych przywódców PPP. Oprócz Jankowskiego, Okulickiego i Pużaka, ofiarami byli wszyscy pozostali członkowie KRM oraz najważniejsi liderzy stronnictw tworzących RJN.

34. Nie można wykluczyć, iż w początkowej fazie „operacji pruszkowskiej” Sowieci próbowali wysondować możliwość przejścia dla swych potrzeb politycznych, głównych działaczy PPP. Dopiero ich zdecydowany opór wobec żądań „odcięcia” się od Londynu spowodował „opcję likwidacyjną” z finałem w postaci tragicznego procesu moskiewskiego.

35. S. Korboński, jako szef Dep. Spraw Wewnętrznych doprowadził do spotkania w dniu 7 kwietnia 1945 r., przedstawicieli stronnictw reprezentowanych w RJN. Reaktywowana Komisja Główna z Jerzym Braunem z SP na czele, zgodziła się na załatwianie przez Korbońskiego „bieżących spraw Delegatury” (AK V, s. 365). 11 kwietnia 1945 r. Premier Arciszewski zgodził się na taki status Korbońskiego (AK V, s. 367–368). Ten natychmiast po otrzymaniu depeszy z Londynu, zaczął używać tytułu „pełniącego obowiązki Delegata Rządu”. Ta swoista uzurpacja nie mogła zmienić faktu, iż jego pozycja nie była w żadnym stopniu porównywalna z pozycją Jankowskiego i jego ministrów.

36. Depeszę ze swą rezygnacją Korboński przesłał 12 czerwca 1945 r. (AK V, s. 439).

37. W tym czasie funkcjonowały jeszcze Biuro Prezydialne, Dep. Spraw Wewnętrznych, Dep. Pracy i Opieki Społecznej, Dep. Prasy i Informacji oraz Dep. Spraw Zagranicznych.

38. Na wniosek Rzepeckiego z 15 kwietnia 1945 r. Naczelný Wódz ustanowił 7 maja 1945 r. w miejsce „NIE”, Delegaturę Sił Zbrojnych (AK V, s. 406–407)